

Marcin Michalik: Trzeba się cieszyć z piątego miejsca

Data publikacji: 9.12.2011 18:55

Piąte miejsce jakie zajmuje zespół Beskidu Skoczów trener drużyny spod Kaplicówki przyjmuje z zadowoleniem. Beniaminek Bielskiej Okręgówki zdołał pokonać ośmiu rywali a z czterema podzielił się punktami. Pozwoliło to na zgromadzenie 28 punktów i zajęcie obecnej pozycji.

□

BeskidzkaPilka.pl : Piąte miejsce po rundzie jesiennej Beskidu to dobry czy zły wynik ?

Marcin Michalik : Myślę, że trzeba się cieszyć z piątego miejsca. Nikt chyba nie zakładał, że beniaminek będzie walczył o miejsca w pierwszej piątce. Przed sezonem miejsce to wziąłbym w ciemno. Pozostaje jednak pewien niedosyt bo punktów powinno być przynajmniej o 5 więcej.

bp.pl : Jakie były założenia przed sezonem co do pozycji Beskidu ?

MM : Nie mieliśmy ściśle określonych przez zarząd założeń. Dla części zawodników była to debiutancka jesień w okręgówce, więc jako cel można powiedzieć było ogranie się na tym poziomie rozgrywek i w miarę upływu czasu coraz lepsza gra. Jako trener zakładałem oczywiście grę o trzy punkty w każdym meczu, niezależnie od przeciwnika i walkę o górną część tabeli.

bp.pl : Pana faworyt do awansu oraz spadku ?

MM : Najslabszą formę w rundzie prezentowała drużyna z Lipowej i w niej szukałbym faworyta do opuszczenia ligi. Najmocniejszą drużyną według mnie to jasienicki Drzewiarz ale myślę, że drużyny z "czuba " tabeli nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa.

bp.pl : Planuje pan wzmocnienie drużyny, jeżeli tak to jakie pozycje ?

MM : Prawdopodobnie dołączy do nas napastnik. Będziemy również próbowali pozyskać obrońcę.

bp.pl : Według pana najlepsze spotkanie w wykonaniu Beskidu ?

MM : Myślę, że najlepsze spotkanie dopiero przed nami. Na pewno rozegraliśmy kilka naprawdę dobrych spotkań między innymi z Błyskawicą Drogomyśl czy Morcinkiem Kaczyce

bp.pl : Oraz najslabsze?

MM : Wyjątkowo słabe zawody rozegraliśmy w Bestwinie, gdzie dopiero w końcówce meczu próbowaliśmy coś zmienić, ale jak wiemy zabrakło czasu i ulegliśmy 2:1

bp.pl : Drużyna Beskidu jest pierwszą seniorską w pana karierze, jakie są różnicę pomiędzy pracą z młodzieżą a seniorami ?

MM : Zgadza się. Przez ostatnie 8 lat pracowałem z drużynami młodzieżowymi Beskidu, przyszedł jednak czas na zmianę. Jeśli chodzi o różnice, to są dość spore. Przede wszystkim zaangażowanie młodzieży w dzisiejszych czasach jest średnie i sporo czasu trzeba poświęcać na przekonanie, że każdy trening ma swoją wartość i tylko systematyczna praca przynosi efekty. W seniorach każdy wie po co przychodzi na trening i nikt się nie oszczędza. W drużynach młodzieżowych jest się nie tylko trenerem ale i wychowawcą, oprócz czysto sportowych aspektów gry w piłkę nożną, które trzeba przekazać (nauczyć techniki, taktyki, poprawiać motorykę), trzeba również pracować nad kształtowaniem osobowości młodego piłkarza. W seniorach doskonalimy nabyte już umiejętności i to jest chyba największa różnica.

bp.pl : Plany Beskidu na wiosnę ?

MM : Treningi wznowimy 9 stycznia, planujemy rozegranie 8 meczy sparingowych w okresie przygotowawczym. Jeśli chodzi o ligę to tak jak to miało miejsce na jesień , będziemy grać w każdym meczu o trzy punkty, a boisko i tak zweryfikuje wszystko.

bp.pl : Dziękuję

MM : Dziękuję

www.beskidzkapilka.pl jest serwisem partnerskim Portalu Śląska Cieszyńskiego OX.PL